

**PIOTR ABRYSZEŃSKI**

Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku

**Rec.: Piotr Brzeziński, *Zwijanie sztandaru. Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku w latach 1975–1990*, Gdańsk–Warszawa 2019, 520 ss.**

Funkcjonowanie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w systemie politycznym PRL jest dla badacza historii najnowszym zagadnieniem tyleż interesującym, co niewdzięcznym. Staje on w obliczu ogromu materiału, gęszczy danych i rozmaitych, często nieuchwytnych mechanizmów wykształconych na przestrzeni lat, a przez to mających wpływ na działalność całej organizacji partyjnej. Życie partii komunistycznej opierało się bowiem na dwóch przenikających się poziomach: formalnym i nieformalnym. Odkrywaniu tego specyficznego świata siłą rzeczy musi towarzyszyć nieustanne napotykanie różnego rodzaju pułapek, mielizn i wybojów, które pokonać mógł badacz z odpowiednim przygotowaniem<sup>1</sup>.

Szczególnym przykładem lokalnej instancji partyjnej był Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku, gdyż miasto nad Motławą stanowiło na mapie PRL bodaj najważniejszy ośrodek opozycyjny. Zarządzanie strukturami organizacji partyjnej w tym regionie, zwłaszcza od połowy lat siedemdziesiątych, było więc z punktu widzenia decydentów zadaniem szczególnie odpowiedzialnym. Właśnie to zagadnienie przybliżył w najnowszej monografii Piotr Brzeziński, historyk z gdańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Jej ramy wyznacza reforma administracyjna z maja 1975 r. oraz rozwiązanie PZPR w 1990 r.

Recenzowana pozycja nie jest pierwszą publikacją zwaną tego autora na temat działalności lokalnych struktur partyjnych. W 2013 r. ukazała się jego książka poświęcona życiorysom I sekretarzy gdańskiego Komitetu Wojewódz-

<sup>1</sup> Struktury wojewódzkie PZPR opisywali m.in. A. Boboli, „Przewodnia siła stolicy”. *Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1975–1990*, Warszawa 2016; S. Drabik, *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975*, Kraków 2013; M. Garyga, *Dekada agonii. Komitet Krakowski PZPR w świetle materiałów partyjnych 1981–1990*, Warszawa 2014; D. Magier, *System biurokratyczny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie białkopodlaskim w latach 1975–1990*, Siedlce 2013; M. Romański, *Funkcjonowanie nomenklatury partyjnej w województwie rzeszowskim w latach 1948/49–1990*, Sandomierz 2011; K. Zawadka, *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie 1948–1956. Struktura, ludzie, mechanizm funkcjonowania*, Lublin 2014. Funkcjonowaniu struktur wojewódzkich PZPR w Gdańsku w latach 1949–1953 przez pryzmat wielu aspektów poświęcono pracę *Komitet Wojewódzki ogniwem władzy ludowej. Studium postaw aktywu partyjnego*, Warszawa 1997. Teksty powstały na seminarium magisterskim pod kierunkiem Marcina Kuli. Dotyczą m.in. sfery produkcji, handlu, doboru kadr, języka i wewnętrznych rytuałów oraz relacji KW z Centralą.

kiego (KW)<sup>2</sup>. Jest to jak dotąd jedyna praca zawierająca portrety decydentów, stojących na czele lokalnych struktur partyjnych. *Zwijanie sztandaru* stanowi kontynuację badań Brzezińskiego nad gdańskim KW. Autor objaśnia meandry funkcjonowania wojewódzkich struktur partyjnych, omawia ich kompetencje, skład i zakres działalności, wraz z niektórymi jego przejawami.

Najnowsza książka Brzezińskiego jest kolejną z prac dotyczących dekompozycji systemu władzy, jakie pojawiły się w ostatnich latach w obiegu naukowym<sup>3</sup>. Symptomatyczne, że za ten niewątpliwie najsłabiej zbadany, a zarazem budzący największe kontrowersje problem zabierają się badacze młodszego pokolenia. Recenzowana praca stanowi próbę prześledzenia działalności gdańskiego KW w ostatnim 15-leciu istnienia PRL. I – co należy podkreślić – jest to próba udana. Dobrze więc się stało, że za opisanie tego etapu funkcjonowania partii biorą się autorzy młodszego pokolenia o innym spojrzeniu na tamtą rzeczywistość. Dla mieszkańców miasta symbolem tych lat był gmach KW mieszczący się przy ul. Wały Jagiellońskie 36. Zwano go potocznie „białym domem”, a niekiedy też – zwłaszcza w okresie kryzysów politycznych – „Reichstagiem”. Spalony przez demonstrantów w Grudniu ’70, a następnie dynamicznie odbudowany, mógł z dołu sprawiać wrażenie wyższego (dobudowano dodatkową kondygnację) i silniejszego niż przed rewoltą. Przy odbudowie zdecydowano się jednak na zastosowanie płaskiego zwieńczenia dachu, zamiast czterospadowego, co podobno miało ułatwić lądowanie helikoptera do ewakuacji dygnitarzy na wypadek wystąpień społecznych w przyszłości.

Książka podzielona jest na cztery rozdziały. W pierwszym, najkrótszym, autor charakteryzuje strukturę i organizację KW, omawia kompetencje egzekutywy i sekretariatu, poszczególnych wydziałów, komisji oraz Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu i Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej. Omawiając specyfikę działalności egzekutywy i sekretariatu zwraca uwagę na przenikanie się kompetencji tych dwóch organów, co niejednokrotnie nijak miało się do obowiązujących regulaminów i wytycznych. Z tymi rozważaniami

<sup>2</sup> P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013. Warto zauważyć, że podobną konwencję przyjął Jerzy Eisler w wydanej rok później pracy *Siedmiu wspaniałych. Poczci pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.

<sup>3</sup> Zob. chociażby A. Antoszewski, *Erozja systemu politycznego PRL w latach osiemdziesiątych*, Wrocław 1992; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014 (wydanie 2); A. Friszke, *Próba portretu zbiorowego aparatu partyjnego* [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012; P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2015 (wydanie 2). M. Szumiło, *Kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w latach 1986–1990. Szkic do portretu*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2. Por. także P. Brzeziński, *Agonia „przewodnej siły”. Kryzys PZPR w latach osiemdziesiątych na przykładzie Gdańska i Gdyni*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2.

koresponduje rozdział drugi zatytułowany *Ludzie*. Brzeziński rozwija tu niektóre wątki poruszone wcześniej i rysuje portret zbiorowy aparatu partyjnego jako grupy w coraz większym stopniu wyizolowanej ze społeczeństwa, a jednocześnie dbającej o zabezpieczenie własnego interesu. Ciekawym tego dowodem było kreowanie polityki kadrowej przez ową grupę. Polegało na tworzeniu wrażenia istnienia szerokiej reprezentacji środowisk i zawodów. W istocie jednak był to jeszcze jeden fasadowy zabieg, bowiem większość tych osób nie miała praktycznie żadnego wpływu na działania KW. Dającymi do myślenia są wnioski przedstawiające portret zbiorowy działaczy, jak na przykład obserwacja, że aż 16 proc. członków egzekutywy KW na różne sposoby było powiązanych ze służbami specjalnymi – zarówno jako tajni współpracownicy, jak i wysocy funkcjonariusze aparatu represji.

Trzeci, najbardziej obszerny rozdział poświęca Brzeziński odmalowaniu wizerunku partii komunistycznej na przykładzie wybranych aspektów jej funkcjonowania. Cenna jest tu zwłaszcza analiza budżetu KW, mechanizmów finansowania, wydatków i pensji pracowników etatowych oraz administracyjno-technicznych. Wyłania się z tego obraz grupy szczególnie uprzywilejowanej, jednak – pomimo relatywnie wysokich poborów – nie do końca zadowolonej z własnej sytuacji ekonomicznej. Praca w aparacie partyjnym dawała, prócz wynagrodzenia przewyższającego średnią krajową, także poczucie bezpieczeństwa. Autor zauważa (s. 145), że po otwarciu w 1976 r. bufetu w gmachu KW, w którym stołowali się pracownicy KW i ich bliscy, cena obiadu wynosiła zaledwie 10 zł, a więc mniej niż składniki potrzebne do jego przyrządzenia. Dla porównania osoba z zewnątrz płaciła za ten obiad 23 zł. Jak podkreśla Brzeziński, „w czasie, gdy w zwykłych sklepach coraz trudniej było kupić cokolwiek nadającego się do zjedzenia, w nowo otwartym i dobrze zaopatrzonym bufecie codziennie stołowało się 650 osób”. W kręgu uprzywilejowanych znajdowali się także ludzie należący do partyjnej nomenklatury, czemu poświęcony jest drugi podrozdział. Od połowy lat siedemdziesiątych systematycznie rosła liczba stanowisk objętych nomenklaturą sekretariatu KW kosztem egzekutywy. Na tej podstawie autor wysuwa uzasadnione przypuszczenie, że dzięki przepływowi tych stanowisk, z nie do końca jasnych przyczyn decydujący wpływ na politykę kadrową zyskał sekretariat, formalnie przecież podległy egzekutywie. Polityka kadrowa prowadzona przez wąskie grono miała decydujący wpływ działalność nie tylko KW, ale i funkcjonowanie całego województwa. Można żałować, że autor nie pokusił się o próbę wysnucia własnych hipotez wyjaśniających ten problem.

Kolejne podrozdziały dotyczą nadzoru nad gospodarką, kontroli środków masowego przekazu i relacji organów prasowych z partią, aż po „wyzwolenie się” spod jej wpływu, a także relacji z Kościołem katolickim. Opisywanie szerokiego spektrum działalności KW wymusza konieczne skróty, w tym także ogra-

niczenie omówienia wielu aspektów znajdujących się w sferze zainteresowania „białego domu”. Dużo miejsca (niemal 24 strony) poświęcił autor na scharakteryzowanie stosunków między PZPR a Kaszubami. Relacje te nie miały przeznaczenia dla przyjętej linii politycznej i jako takie stanowiły raczej świadectwo ambicji kontrolowania wszystkich aspektów życia, w tym także stosunków lokalnych, aniżeli dowód szczególnego zainteresowania środowiskiem kaszubskim. Przykład ten podkreśla specyfikę regionu i zamieszkującej go ludności, choć niekoniecznie dowodzi wpływu miejscowych uwarunkowań na strategię i linię polityczną KW.

Aby omówić tło stosunku partii do Kaszubów, autor zmuszony był wyprowadzić swoją narrację od lat czterdziestych, co tylko potwierdza odrębność tej problematyki. Być może więc – wobec przyjętej konwencji pracy – warto byłoby rozszerzyć opis funkcjonowania i znaczenia szkoleń wewnątrzpartyjnych jako instrumentu przygotowania oraz motywowania kadr. Brzeziński sygnalizuje bowiem to zagrożenie na przykładzie Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu oraz Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej (łącznie 6 stron). Gorliwe podejście do realizacji różnego rodzaju seminariów problemowych, kursów i odczytów partyjnych znamionowało bowiem z jednej strony szerokie przekonanie o sile systemu, ale tylko uważny obserwator dostrzegał w nim oznakę nerwowych prób podtrzymywania życia w murszejącym organizmie. Mnogość tych szkoleń, podczas których stosowano powtarzalne lejtmotywy jak gdyby wyjęte spod wysłużonej sztancy, to również dowód na wyczerpanie pewnej formuły funkcjonowania partii.

Ostatni rozdział zatytułowany *Sytuacje kryzysowe* to omówienie kluczowych i brzemiennych w skutki wydarzeń, jak np. strajki czerwcowe 1976 r., Sierpień '80, stan wojenny oraz okres schyłkowy, aż po koniec PZPR.

Analizowane w książce piętnastolecie Brzeziński nazywa „zwijaniem sztandaru”, co narzuca nader interesującą optykę. Zasada centralizmu demokratycznego w życiu PZPR polegała na wzmacnianiu siły struktur centralnych siłą organizacji lokalnych, jednak tąpnięcie na górze wywoływało daleko idące reperkusje właśnie na szczeblu wojewódzkim. I odwrotnie, właśnie z perspektywy „białego domu” w Gdańsku widać wyraźnie, że ów moloch chwiał się pod własnym ciężarem, a każdy kolejny krok sprawiał mu coraz większą trudność.

Autor dostrzega, że optymizm spowodowany ożywieniem gospodarczym z początku lat siedemdziesiątych uspił czujność aparatu partyjnego. Nieuzasadniona pewność siebie wytworzyła wśród jego członków przekonanie o trwałości wytworzonych mechanizmów, co wzmacniała dodatkowo zacieśniająca się sieć wzajemnych powiązań, układów i zależności. Dowodów na to dostarczają liczne źródła archiwalne i wypowiedzi samych działaczy, a najważniejsze treści zawarte są nieraz między wierszami. Od wrażliwości i wiedzy zależy więc umiejętność ich dostrzeżenia i właściwego odczytania. Z książki wyłania się

obraz postępującej dezideologizacji partii na niwie lokalnej i ogólnokrajowej oraz działaczy, którzy ideologię wykorzystują jako uzasadnienie swego trwania na zajmowanych stanowiskach i narzędzie wzmocnienia partykularnych interesów swoich oraz otoczenia. Ciekawie prezentuje się obserwacja, że żaden z członków egzekutywy KW w omawianym piętnastoleciu nie podpierał się członkostwem w przedwojennej KPP i PPR okresu II wojny światowej (s. 103). Byli to ludzie młodzi, nierzadko wywodzący się z awansu społecznego i nastawieni na rozwój kariery (s. 78–79). W 1979 r. ponad 78 proc. pracowników politycznych Komitetu Wojewódzkiego nie miało ukończonych 44 lat. Swoiste trzęsienie ziemi wywołane narodzinami „Solidarności”, a potem stanem wojennym, spowodowało starzenie się aparatu władzy i w konsekwencji coraz bardziej neurotyczne próby utrzymania się na zajmowanych stanowiskach.

Podobnie jak w przypadku poprzednich prac Piotra Brzezińskiego, także i tutaj należy pochwalić przystępny język. Autor nie sili się na stosowanie skomplikowanej frazeologii, dzięki czemu nie pogłębia dystansu między sobą a odbiorcą. Celowo wspominam o tym dopiero w tym miejscu, ponieważ właśnie umiejętność mówienia w sposób prosty o sprawach skomplikowanych jest dowodem nie tylko szerokiej wiedzy autora, ale też dobrego przygotowania i świadomości materii. *Zwijanie sztandaru* to wartościowa próba przybliżenia zawilej i wielopłaszczyznowej problematyki współczesnym odbiorcom – nie tylko zawodowym historykom. Konieczność stosowania większej wrażliwości na język potwierdza pogłębiający się dystans czasowy między współczesnością a okresem, w którym gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR niepodzielnie „górował” nad miastem i województwem. I całe szczęście.